

W środę zamknięcie Igrzysk

KOLARZE NA DRUGIM MIEJSCU W WYŚCIGU DRUŻYNOWYM



Królak



Wilczewski



Gabrych



Liszkiewicz

BERLIN 14.8 (tel. wł.). — Kolarze dotrzymali obietnicy, zdobywając dla barw Polski srebrny medal w drużynowym wyścigu, który rozegrany został we wtorek na trasie Berlin — Freienwalde — Berlin (115 km). Na starcie stanęło pięć zespołów. Włosi nie stawili się. Drużyny startowały w odstępach 5-minutowych w kolejności: Węgry, CSR, Rumunia, Polska i NRD.

Od startu aż do półmetka we Freienwalde towarzyszył kolarzom ulewny deszcz. Pech chciał, że kiedy drużyna nasza jechała jeszcze przez ulice Berlina, z tramwaju wyskoczył jakiś nieostrożny pasażer, który wpadł

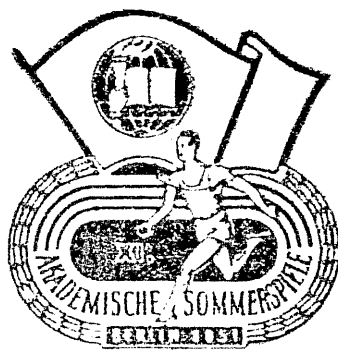
szy pomiędzy zawodników spowodował upadek Wilczewskiego, Liszkiewicza, Królaka i Sałygi. Najbardziej poturbował się Sałyga.

Na 30 km za Berlinem przebił gumę Czyż. Pozostała piątka jechała bardzo dobrze i na półmetku we Freienwalde miała przewagę 5 minut nad CSR oraz 3 minuty nad Rumunią i Węgrami. Najgroźniejszym naszym przeciwnikiem okazali się kolarze NRD, nad którymi przewaga wynosiła ledwie 40 sekund.

Na 75 km od startu, już w drodze powrotnej do Berlina zespół nasz zmalał do czterech zawodników, bowiem wycofał się Sałyga, któremu nie pozwoliła jechać dalej kontuzja odniesiona w czasie wypadku z pasażerem tramwaju. W tym okresie jadący z tyłu Czyż przebił drugą gumę.

Na 6 km przed metą, kiedy Polska miała jeszcze około pół minuty przewagi nad NRD, przebił dętkę Liszkiewicz i pozostała trójka musiała zatrzymać się, bo

dokończenie na str. 3.



DOTYCHCZASOWY PODZIAŁ MEDALI

	złote	srebr-	brą-	ra-
		ne	zowe	zem
1. ZSRR	57	33	21	111
2. Węgry	35	33	18	86
3. NRD	7	12	24	43
4. Polska	3	10	16	29
5. CSR	5	5	11	21
6. Rumunia	2	6	7	15
7. Indonezja	—	1	1	2
8. Bułgaria	—	1	—	1
9. Finlandia	—	1	—	1

Dla Polski medale zdobyli: pływacy — 10, lekkoatleci — 9, wioślarze — 5, bokserzy — 4, kolarze — 1.

Złoty medal wioślarzy w dwójce ze sternikiem

BERLIN, 14. 8. (tel. wł.). — W dniu dzisiejszym wioślarze polscy ukoronowali swój występ w Berlinie drugim złotym medalem zdobytym przez dwójkę ze sternikiem (Lorenc, Tomasz, sternik Michalski).

Zaraz po starcie wysunęła się naprzód osada NRD. Tuż za nią płynęła dwójka radziecka i polska. Wioślarze niemieccy oddali prowadzenie radzieckim po 150 metrach, a ci z kolei polskim, którzy stale zwiększając odległość przejechali metę jako zwycięzcy w czasie 8:27,0.

Osada ZSRR zajęła drugie miejsce przybysząc o sześć długości za Polakami w czasie 8:49,1. Trzecie miejsce zajął zespół NRD — 8:54,7.

W dwójkach podwójnych startowała osada polska Blasch-schenkowitz Starkiewicz. Nie odegrała ona, niestety, żadnej roli w tym wyścigu. Polki pojechały bardzo słabo i zajęły 4 miejsce z czasem 7:04,8.

Od startu do meły prowadziła bezkonkurencyjna dwójka radziecka, która zwyciężyła w czasie 8:32,5 przed NRD 6:43,4 i drugą osadą ZSRR 6:53,2.

Emocjonujący był bieg ósemek, w którym startowało 8 osad. Zaraz po starcie obejmują prowadzenie zawodnicy radzieccy, jednak po 200 metrach dochodzi ich, a potem mija, osada węgierska.

Węgry uzyskali już sporą przewagę, kiedy zaczęła finisz osada ZSRR. Niestety finisz był spóźniony i zawodnicy radzieccy przegrali na mecie o 1,6 sek. Zwyciężyli Węgry w czasie 6:29,9 przed ZSRR I — 6:31,5 i ZSRR II — 6:32,5.

Weinberg trzeci w trójskoku

Dziewiąty medal lekkoatletów

Berlin 14.8 (tel. wł.). — Jeszcze jeden medal brązowy zdobył lekkoatleci. Mistrz Polski w trójskoku Weinberg, który we wtorek startował jako jedyny z naszych lekkoatletów, zajął trzecie miejsce skacząc 14.59. Weinberga wyprzedzili: rekordzista i mistrz Europy Szczerbakow 15.05, oraz rekordzista NRD Frister — 14.73.

Weinberg był w bardzo dobrej formie. Szykował się on od dawna do pobicia rekordu Polski należącego do Karola Hoffmana — 14.76. W Berlinie rekord zaatakował, czując, że skocznia berlińska jest odpowiedniejsza do próby niż ta, na których już w tym roku usiłował rozprawić się z istniejącym 15 lat rekordem.

Weinberg wymierzwszy sobie dokładnie rozbieg postawił wszystko na jedną kartę, już w pierwszej kolejce skoków. Na belkę trafił dobrze, drugi „krok” wyszedł mu wspaniale. Weinberg sypował w trzecim skoku wysoko i... wylądował bardzo niefortunnie. Polak nie tylko usiadł po lądowaniu, ale jeszcze

podparł się ręką daleko za ostatnim śladem.

Mimo niefortunnego lądowania Weinberg osiągnął 14.59, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce, o 10 cm słabszym od jego życiowego rekordu, ustanowionego w zeszłym roku.

W następnych skokach Weinberg skakał słabiej (zdenerwowanie nieudany skokiem pierwszym). Dopiero w czwartym



Weinberg

tej kolejce osiągnął wynik ponad 14.50, czym udowodnił, że pierwszy skok nie był przypadkowy.

MYŚLAŁEM O POŻEGNANIU Z REKORDEM

Trener naszych skoczków, rekordzista w trójskoku K. Hoffman, tak powiedział po zakończeniu konkurencji:

— Myślałem, że rekord mój „pęknie”. Weinberg jest w wielkiej formie. Gdyby pierwszy skok potraktował trochę lżej, z pewnością w następnych próbach rozprawiłby się z moim rekordem.

Zwycięzca Szczerbakow przewyższał wszystkich rutyną i techniką. Skakał równo w granicach 15 m, osiągając pewnie 1 miejsce. Rekordzista NRD Frister, zawodnik, który składał ślubowanie w dniu otwarcia mistrzostw, uzyskał wynik tylko o 3 cm słabszy od swego rekordu. Na czwartym miejscu uplasował się rekordzista ZSRR w kategorii juniorów, Dementiew, który przed kilkunastu dniami

dokończenie na str. 3.



Triumfatorce skoku wzwyż — trzy zawodniczki radzieckie. W środku zwyciężczyni Czudina, pierwsza z lewej Pisarewa (III) oraz Czarnowska (II).

Foto Tobby — Berlin

Berlińskie dni

TYSIĄCE delegatów szczelnie wypełniły wielki plac Marksa-Engelsa. Za chwilę rozpocznie się uroczystość wręczenia Sztandarów Stalinowskich organizacjom Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, które zwyciężyły w przedświatowym Czynie Stalinowskim.

Morze głów ludzkich zwrócone jest w górę. Na ile berlińskiego nieba wznosi się sterowiec do którego przymocowano ogromny portret Józefa Stalina. Oświetlona powodzią światła reflektorów twarz genialnego wodza i nauczyciela spogląda na złączoną wieżę przyjaźni młodzieży całego świata. Na placu zrywa się huragan okrzyków i oklasków. Trzymające się za ręce długie szeregi młodzieży głośno skandują: „Stalin — Pokój”.

DELEGACI zagraniczni na III Światowy Złoty wzięli udział w uroczystościach poświęconych 80 rocznicy urodzin Karola Liebknechta. Młodzież całego świata złożyła wieńce na płycie pamiątkowej wielkiego rewolucjonisty, która znajduje się w mauzoleum bojowników o socjalizm.

Przed dworcem na Potsdamer Platz w Berlinie, w miejscu, gdzie Karol Liebknecht 1 maja 1916 r. wygłosił płomienne przemówienie przeciwko wojnie imperialistycznej, zmotylowały na wietrze sztandary młodych bojowników o pokój z całej kuli ziemskiej. W obecności przedstawicieli Rządu NRD złożono kamień węgielny pod pomnik Liebknechta.

TREPTOWSKI las tonie w powodzi światła. Krzyżujące się smugi reflektorów oświetlają białe deski sceny. Wśród zieleni berlińskiej dzielnicy parkowej — tłumy młodocianych widzów. Na scenie występuje zespół artystyczny z Indii Zachodnich. Bose stopy tancerzy poruszają się w rytm bębna, wystukującego urywany, zmieniający takt. Taniec i smutna melodia obrazują niewolniczą historię nędznego życia w Indiach Zachodnich.

Nowa pieśń. Jakże inna od poprzedniej. Pełna bojowego temperamentu. To gniebiony lud śpiewa na cześć bohaterskich synów Korei.

UNTER den Linden — główna ulica demokratycznego Berlina wygląda wspaniale. Bogato udekorowana flagami jest miejscem, przez które przebiega młodzież z całej kuli ziemskiej, z różnych zakątków świata. Białe koszule ZMP-owców pięknie harmonizują z czerwonymi sweterkami i orzełkami naszych sportowców. Przechodzą Czesi w niebieskich koszulkach CSM — długa owacja: „Bierut — Gottwald”!

Liczna grupa murzynów wypowiada w swoim języku słowa powitania i przyjaźni. Po drugiej stronie ulicy pojawia się kolumna Węgrów. Chłopcy w jasnobłękitnych koszulkach i dziewczęta w niebieskich sukienkach z fantazyjnym ludowym wzorem zaczynają skandować: „Elyen Gottwald! Elyen Bierut!” Do zebranej młodzieży przyłączają się Albańczycy.

Po paru minutach Albańczycy nie mieli już swoich znaczków organizacyjnych, Czesi CSM-owskich, Polacy ZMP-owskich, Rumuni — UTM-owskich, na każdej koszuli lśniły znaczki otrzymane od serdecznych przyjaciół od współbojowników wielkiej sprawy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Redaguje Komitet

Nakładem

Instytutu Pras

„Czytelnik”

Redakcja

Warszawa, ul. Nowogrodzka 40

Tel. 8-70-01, 8-70-01, 8-20-01, 8-23-31

Administracja:

Warszawa, ul. Wilejska 13

Zakłady Graficzne i Wydawnicze

„Dom Słowa Polskiego”

2-B-39258

Dużo papieru ...bez pożytku

BERLIN, 14.8 (tel. wł.). Na dwa dni przed zakończeniem XI Akademickich Mistrzostw Świata wrogowie pokoju z zachodniego sektora Berlina wspólnie ze swymi zachodnimi niemieckimi sprzymierzeńcami rozpoczęli na stolicę NRD papierkową inwazję. Od rana do wieczora nad wszystkimi stadionami ukazywały się w powietrzu baloniki z balastem ulotek, które następnie zasypywały ulice, boiska i bieżnie. Było to niewdzięczne zadanie i nie przyniosło pożytku zachodnim podżegaczom wojennym. Przysporzyły one tylko roboty sprzątaczym ulic, którzy całe sterty tych ulotek zamiatali wieczorem i wywozili na miejskie śmietniska.

Młodzi bojownicy o pokój kpią sobie z tych prób propagandy. Nikt ulotek nie podnosi, bo cóż za treść wypełnia dwustronicowe papierki? Wilk przebrał się w owczą skórę. Mordercy dzieci koreańskich, nowi pocpalacze świata w

sposób bezczelny apelują do sportowców, do młodzieży, by walczyła o pokój, ale naturalnie przy ich boku i przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej. A jaki „pokój” oni głoszą, do brze wiemy.

Żle trafiła zachodnia propaganda i na bardzo niewdzięczny grunt. Młodzieży świata zebranej w Berlinie nie zaagitowała głupia, naiwna ulotka. Nikt nie wierzy amerykańskim wrogom pokoju.

Ulotki fruwią w powietrzu, spadają na boiska i ulice, zaśmiecają Berlin. Są traktowane jak śmiecie i spotyka je taki jak śmiecie los.

Młodzi sportowcy, którzy zjechali ze wszystkich krańców świata wiedzą, co sędzić o chwytach ludzi pozbawionych sumienia, ludzi, którzy knują nową wojnę. Bojowa, postępową młodzież sprezytowała swe stanowisko w rezolucji, która została ogłoszona we wtorek.

Rezolucja ta mówi, iż sportowcy całego świata mają niezłomną wolę walki o pokój, że uznają, iż sport powinien służyć tej walce.

Rezolucja została odczytana na wszystkich boiskach i arenach sportowych, na których odbywa się w braterskiej, przyjaźnej atmosferze walka o tytuły akademickich mistrzów świata, walka o rekordy, walka, którą wypełnia głęboka treść zrozumiała dla wszystkich i wspólna wszystkim. Treścią tą jest pokój.

Na wszystkich stadionach i arenach sportowych Berlina zawodnicy, młodzież biorąca udział w Festiwalu, widzowie, przez powstanie z miejsc wyrażali jedynomyślnie z rezolucją sportowców — przed stawicieli 35 narodów. Rozlegały się okrzyki „Ami, go home!”. Nieprzeliczone masy ludzi skandowały w swej ojczystej mowie słowa „przyjaźń” i „pokój”!

(j. z.)

Za żelazną kurtyną

„Cudowne” dzieci

PRZED kilku tygodniami, francuski fenomen pływacki Alex Jany, wielki faworyt igrzysk olimpijskich w Londynie, został pokonany przez młodzieńczego Jean Boiteux. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby istotnie Jany nie był w stanie powtórzyć rezultatów sprzed kilku laty kiedy sam miał 17 lat jak jego obecny rywal.

Tak jednak nie jest. Jany jeszcze obecnie mógłby osiągnąć wyniki, którymi kiedyś zadowalał cały świat, bijąc rekordy Europy i świata, jedząc drugimi.

Mógłby... ale nie w sporcie kapitalistycznym, który jest nastawiony na gangsterską eksploatację zawodnika w celu wyciągnięcia z jego pośrednictwem jak największych korzyści obliczanych w brzączącej walucie.

I gdy porównamy karierę Francuza z drogą rozwojową radzieckiego rekordzisty świata — Leonida Mieszkowa — narzuca się jedna myśl: jak mógł ten ostatni po odniesieniu kontuzji nogi odzyskać rekordową formę?

Przebieg kariery obu pływaków jest przecież prawie identyczny, obaj zaczęli dość młodo. Jeden z nich 25-letni Jany jest już jednak wykończonym drugi 32-letni Mieszkow w dalszym ciągu jest jednym z najlepszych pływaków świata.

Tylko jest małe ale... w ZSRR stwarza się odpowiednią opiekę zawodnikowi, dba się o jego rozwój, podcaś gły we Francji, „dusi” się wyniki z „cudownych” dzieci, by je po wycisnięciu rzucić na śmietnik.

Kolejnym „cudownym” dzieckiem będzie teraz we Francji Boiteux. Czy jednak na długo?



Czwórka AZS Wrocław w składzie: E. Schwarcer, Z. Schwarcer, Jagodziński i Zarnowiecki zdobyła w Berlinie srebrny medal w konkurencji czwórek bez sternika.

Foto — „Kos”

Sportowcy Gwardii przygotowują się do Spartakiady

Sportowcy Gwardii starannie przygotowują się na obozach kondycyjno-szkoleniowych do tegorocznej Spartakiady.

Od 1 bm. przebywa na obozie w Tuszynie k/Łodzi kadra pływacka, która trenuje pod kierunkiem Knausza, Greglewskiego i Kurnatowskiego.

W Warszawie na terenie AWF zgrupowani zostali od 7 bm. lekkoatleci i gimnastycy. Do kadry trenerskiej lekkoatletów powołano Kucharskiego, Maleckiego i Bi-

niakowskiego. Obóz gimnastyków prowadzi Kikicki, Lewicki i Dembicka.

Siatkarze, koszykarze i bokserzy przygotowują się do Spartakiady na obozie w Jeleniej Górze. Trenerami na tych obozach są: Michniewski, Grajer (siatkówka), Rojewski, Kowalówka (koszykówka), Konarski, Szydło i Pisarski (boks).

Kudert i Królak trenować będą kadrę kolarską na obozie w Szczecinie.

W odpowiedzi na naszą krytykę

Ogniwo W-wa naprawia błędy

W dniach od 26 do 31 bm. Rada Okręgowa ZS Ognio, w odpowiedzi na krytykę, zamieszczoną w „Przeglądzie Sportowym”, organizuje po raz drugi „Tydzień otwartych boisk”, celem zmobilizowania młodzieży do zdobywania odznak SPO. Jednocześnie na stadionie warszawskiego Ognia odbywać się będzie turniej piłki nożnej, turniej siatkówki i kół sportowych oraz prawdopodobnie i krok tenisowy, co niewątpliwie uatrakcyjni imprezę i zwiększy frekwencję młodzieży.

W dniach 1 — 2 września Ognio organizuje zawody lekkoatletyczne kół okręgu warszawskiego pod hasłem „Braterskie

pozdrawienie sportowcom-bojownikom o pokój na całym świecie”. W programie przewidziany jest trójbój, biegi i marsze. Warunkiem dopuszczenia do startu będzie zdobycie normy SPO w lekkoatletyce.

Spodziewamy się licznych startów zawodników Ognia w tych masowych imprezach. Mamy nadzieję, że piękne plany nie pozostaną tylko na papierze, ale zostaną w pełni zrealizowane, że w okresie od 26 — 31 bm. warszawskie Ognio uzupełnią swoje limity w SPO i okręg stanie się wzorem, jak należy organizować imprezy masowe. Wtedy będzie można powiedzieć, że nasza krytyka spełniła swoje zadanie.

Pytlakowski prowadzi w Mariańskich Łąkach

Po VII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łąkach na czele tabeli znajdują się: PYTLAKOWSKI (Polska) i Pachman (CSR) — po 5 pkt.

Po 4,5 pkt. mają Szabo (Węgry) i Stolz (Szwecja). W szóstej rundzie Pytlakowski uzyskał cenne zwycięstwo nad Poltsem (CSR).

korespondenci terenowi donoszą

Sportowcy Sobolewa zdobywają SPO

Próby na odznakę SPO w LZS Sobolew były przeprowadzone w formie atrakcyjnych zawodów, 5 lipca rano przybyła z Garwolina komisja SPO z przewodniczącym PKKKF-u Ob. Pardo na czele. Do prób przystąpiło z wielkim entuzjazmem 25 LZS-owców.

Próby zaczęto od rzutu granatem. Wszyscy zdali normy pomyślnie. Przystąpiono do następnej konkurencji, biegu na 100 m. Tu dopiero zawodnicy wykazali, jak przydaty im się treningi. Najlepszy czas 12,1 im się treningi. Najlepsi z nich, Demidowicz, Olek, Zawadzki, Mikulski i Szymański zostali wyznaczeni na wojewódzkie eliminacje LZS.

Do zawodów na szczelnie wyposażonym sportowym LZS Sobolew przygotowała się ze zdwojonym wysiłkiem. Nie zdominowała jednak o tym, że po eliminacjach przystąpią do dalszych prób na SPO.

CAŁCZYŃSKI TADEUSZ Sobolew

Kiedy ruszy w Koszalinie tenis i pływanie!

Koszalin jeszcze dwa lata temu dysponował dwoma dobrymi i czterema zaniedbanymi kortami, oraz doskonałą, 7-mio torową, pływalnią o długości 50 m. Pływalnia jakoś wegetuje, ale z kortów w możliwym stanie pozostał tylko jeden, a reszta powoli niszczeje. Sezon tenisowy i pływacki jest w pełni, a mimo to nie zanotowano w Koszalinie ani jednego spotkania na kortach, ani żadnych zawodów pływackich.

Czyżby w Koszalinie brakowało amatorów tych sportów? Przeciwnie, na kortach gęsto zapaleni codziennie „odwala” sporą ilość gemów, a na pływalni często widuje się i klasyków i czałustów.

gnęli wyznaczone minima. Ostatnia konkurencja, bieg na 1000 m, odbyła się już o 6-tej popoł. W tym najciekawszym biegu zawodnicy uzyskali bardzo dobre czasy, a tylko dwóch nie uzyskało normy. Organizacja zawodów na próbie SPO była bardzo sprawna. Przedstawiciele PKKKF pokazali sportowcom z Sobolewa, jak powinny być przeprowadzane próby SPO. Najlepsi zawodnicy w konkurencjach lekkoatletycznych, a więc Wiśniewski, Demidowicz, Olek, Zawadzki, Mikulski i Szymański zostali wyznaczeni na wojewódzkie eliminacje LZS.

Do zawodów na szczelnie wyposażonym sportowym LZS Sobolew przygotowała się ze zdwojonym wysiłkiem. Nie zdominowała jednak o tym, że po eliminacjach przystąpią do dalszych prób na SPO.

CAŁCZYŃSKI TADEUSZ Sobolew

Brak jest jedynie jakiegokolwiek zainteresowania się tenisem i pływaniem przez miejscowe Zrzeszenia, które są zapatrzone wyłącznie w piłkę i boks.

Również zbyt bierna jest postawa WKKKF, który nie starał się o uaktywnienie tych zaniedbanych sekcji. Tymczasem publiczna tajemnica jest, że w Spółni leżą beużytycznie kostiumy i czepek pływackie, a w Gwardii rakietki i piłki tenisowe.

Czekamy, aby Gwardia i Spółnia udostępniły pełnym zapałem młodym sportowcom, korzystanie z kortów i pływalni.

Jer., Koszalin

3x3 medale zdobywają reprezentanci ZSRR

w biegach 400 m pł., 800 m i 10.000 m

dokończenie ze str. 1.

pokonał Weinberga (w trójkme-
czu ZSRR — Polska — Rumu-
nia).

W biegu na 10.000 m trójka
radzieckich biegaczy Semie-
now, Aleksiejew i Jewsiejew o
klasę przewyższała większość
uczestników. Jedynie Węgrzy
biegli prawie do ostatnich okrą-
żeń za trójką radziecką. Naj-
lepszy z Węgrów Kertes ukoń-
czył bieg z czasem o 5 sek. gor-
szym od Jewsiejewa.

Również w biegu kobiet na
800 m trzy zawodniczki ZSRR
były o klasę lepsze od rywalk.
Wyrzuciły one resztę biega-
czek o wiele metrów, a dopiero
na finiszu rozegrały walkę o
medale między sobą. Po zacię-
tej walce złoty medal zdobyła
Sokolowa, wyprzedzając o pierś
Pomagajewa. Obie ukończyły
bieg w doskonałym czasie 2:15.0.
Mało ustępowała im na finiszu
Dmitruk.

Trzecią konkurencją, w któ-
rej reprezentanci ZSRR zdobyli
3 medale był bieg 400 m pł. Li-
tujęw, Luniew i najmłodszy z

trójki doskonałych płotkarzy
radzieckich Ilin pokazali licznej
widowni doskonałą technikę
przechodzenia płotków.

Zwyciężył najlepszy z trójki
Litujew osiągając 52,3, a więc
czas zaledwie o 0,1 sek. gorszy
od własnego rekordu, ZSRR.
Również Luniew skończył bieg
z doskonałym wynikiem 52,7.

STAWCZYK NA 400 M?

W środę, na zakończenie pro-
gramu mistrzostw lekkoatlety-
cznych odbędzie się sztafeta
4x100 m, w której kierownictwo
drużyny polskiej liczy na medal,
co byłoby godnym zakończeniem
zdobytych lekkoatletów na XI
Akademickich Mistrzostwach
Świata.

W związku z poważnymi szan-
sami Polaków na brązowy me-
dal zastanawiano się nad zesta-
wieniem najlepszej czwórki bie-
gaczy. Poważnie wchodziła w
rachubę osoba Stawczyka, który
w Berlinie próbował na trenin-
gu swych sił w biegu na 400 m.
Próba wypadła dobrze, ale kan-
dydatura Stawczyka upadła,

gdyż nie ma on dostatecznego
obycia z dystansem. Czwórka
nasza wystąpi ostatecznie w
składzie Lipiec, Lipski, Korban,
Mach I.

W sztafecie kobiecej 4x200 m.
startować będzie Ilwicka, której
kontuzja odniesiona w biegu na
100 m okazała się mniej groźna
niż przypuszczano.

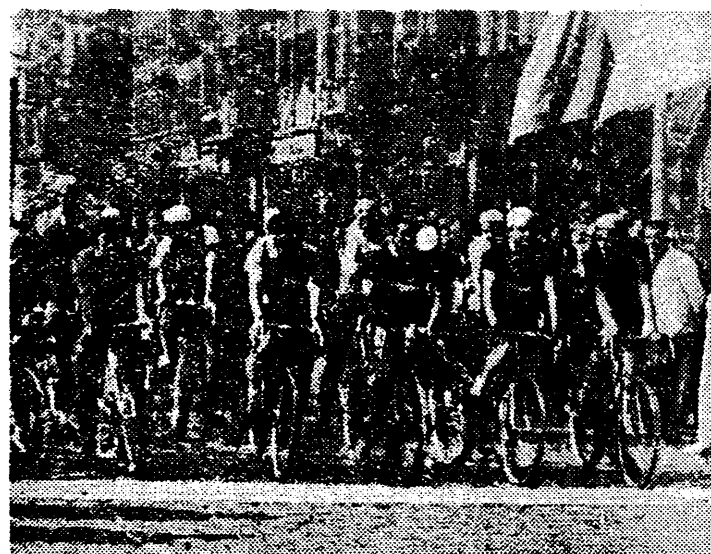
Wyniki:

kobiety: 800 m: 1) Sokolowa,
ZSRR — 2:15,0; 2) Pomogajewa,
ZSRR — 2:15,0; 3) Dmitruk,
ZSRR — 2:16,5;

mężczyźni: 400 m pł. 1) Litujew,
ZSRR — 52,3; 2) Luniew,
ZSRR — 52,7; 3) Ilin, ZSRR —
53,8;

10.000 m: 1) Siemienow,
ZSRR — 31:40,0; 2) Aleksiejew,
ZSRR — 31:40,6; 3) Jewsiejew,
ZSRR — 31:42,8; 4) Kertes, Wę-
gry — 31:47,8;

trójskok: 1) Szczerbakow,
ZSRR — 15,09; 2) Friester,
NRD — 14,73; 3) Weinberg, Pol-
ska — 14,59; 4) Dementiew,
ZSRR — 14,13; 5) Mikunda,
CSR — 13,97; 6) Müller, NRD —
13,85.



Kolarze w oczekiwaniu na start wyścigu szosowego
w konkurencji indywidualnej. W drugim szeregu
w białych koszulkach reprezentanci Polski. Stoją od
lewej: Wilczewski, Królak, Czyż i Gabrych.

Foto Köhn — Berlin

2 minuty straty na finiszu kolarzy

dokończenie ze str. 1.

wiem na mecie brany był pod
uwagę czas czwartego z zespó-
łu a różnica czasu pomiędzy
pierwszym i czwartym nie mo-
gła przekraczać 20 sekund.

Zmiana gumy spowodowała
stratę czasu ponad dwie i pół
minuty, co w rezultacie przy-
niosło Polsce drugie miejsce na
mecie.

WYNIKI: 1) NRD w skła-
dzie: Meister, Stolpe, Sieger
i Schatz — czas czwartego na

mece 3:08:36; 2) Polska w
składzie: Gabrych, Liszkiewicz
Królak i Wilczewski —
3:11; 3) Rumunia w skła-
dzie: Maxim, Niculescu, Nu-
ta, Sandru — 3:12:35; 4) We-
gry — 3:14:12; 5) CSR —
3:22:48.

W zwycięskim zespole NRD do
północy jechała cała szóstka,
niedługo jednak po tym Meister
przebił dętkę i otrzymał koło
od Hessa. Węgrzy startowali w
składzie 4-osobowym.



Druga zmiana sztafety 4 x 100 m kobiet. Na torze wewnętrznym sztafeta ZSRR, dalej
w lewo NRD, Węgry i Polska. W drużynie naszej zmienia ją Minnicka z Bocianówną.
Foto Hagen Iloma — Berlin

O przyczynach porażek w Berlinie polskich średniodystansowców

Sredniodystansowcy nasi mie-
li w Berlinie wybitnego pe-
cha: z trzech finalistów w bie-
gu na 800 m. jedynie Korban
zdobył zaszczytne drugie miej-
sce, Potrzebowski zaś i Statkie-
wicz nie odegrali żadnej roli.
Fatalnie natomiast wypadł u-
dział Polaków w biegu na
1500 m. Mistrz Polski Potrze-
bowski, typowany na zdobywcę
medalu, mający właśnie w Be-
rlinie wyznaczyć rekord Kusociń-
skiego — nie wchodzi nawet do
finału, do którego przedostaje
się jedynie Lewicki — długody-
stansowiec.

Doszukując się przyczyn nie-
powodzenia, należy uwzględnić
szereg okoliczności usprawiedli-
wiających ten stan rzeczy.

W biegu na 800 m. Korban
uzyskał wynik znakomity. Prawdopodobnie jednak osiągnąłby
jeszcze lepszy, gdyby podczas
biegu wyrobił sobie lepszą po-
zycję do finiszu. Piąta pozycja
na ostatnich 300 m dowodzi albo
braku zaufania we własne
siły, albo niewłaściwego uło-
żenia taktyki biegu.

Polacy będąc we trzech w fi-
nale powinni rozegrać bieg ze-

społowo, a wtedy wynik byłby
z pewnością inny. Lecz, niestety,
powiedzmy szczerze i otwar-
cie, jesteśmy zbyt dużymi in-
dywidualistami, ażeby biegać
zespolowo. A szkoda. W naszym
zespole powinien znaleźć się
biegacz, który poprowadziłby
np. Korbanę do zwycięstwa,
zgóry rezygnując z własnego
wyniku. Ten brak zespołowości,
jest pierwszą przyczyną naszych
niepowodzeń.

Niektórym naszym biegaczom
wydaje się, że jeśli uzyskali ja-
kiś wynik, to nie ma już dla
nich żadnego autorytetu, uważa-
ją się za „absolutnych mistrzów”.
W Akademii Wychowania Fizycznego
byłem świadkiem jak właśnie jeden z 800
metrowców na ostatnim trenin-
gu przed wyjazdem do Moskwy
nie usłuchał zaleceń trenera,
tłumacząc, że on lepiej wie, co
ma robić.

Przy tego rodzaju podejściu
do treningu pod okiem wytraw-
nych trenerów, trudno nawet
myśleć o jakimś biegu zespoło-
wym na zawodach.

Prócz tego niektórzy nasi 800
metrowcy w ogóle mają słabe

pojęcie o taktyce biegu, zwa-
szcza w silnej konkurencji, przy
dużej liczbie biegaczy równej
klasy. Do nich należy przede
wszystkim Statkiewicz, który z
reguły pierwsze 400 m przebie-
ga na szarym końcu i dopiero
na drugim okrążeniu dochodzi
do czoła.

Jest to może dopuszczalne i
efektywne w biegu ze słabymi,
lecz staje się największym błę-
dem taktycznym w każdym in-
nym biegu przy wyrównanej
klasie biegaczy, jak to właśnie
było w Berlinie. Wiemy ile wy-
siłku wkładają najlepsi biegacze,
ażeby zapewnić sobie zaraz po
starcie 2 lub 3 pozycję.

Wreszcie małe wyjaśnienie w
obronie Korbanę. Nie zalicza się
do wielkich błędów taktycz-
nych, wbrew temu co podawa-
ła prasa, mijanie przeciwników
trzecim lub nawet czwartym to-
rem na ostatnich 200—300 m,
ponieważ żaden z zawodników
nie pozwolił się wtedy łatwo
wyminać, zwłaszcza na ostat-
niej prostej. Zasadniczy błąd
Korbanę, to daleka pozycja na
finiszu (od tego właśnie zależy
mijanie po trzecim i czwartym
torze — przyp. red.). Zawodnik
mający pretensję do wygrania
na Mistrzostwach Akademickich
nie powinien popełniać takich błędów.

Jeśli chodzi o bieg na 1500 m,
konkretnie zaś o wynik Potrze-
bowskiego, bo przecież Kuśmirek
jest narazie za słaby, to
przechodzi on spadek formy a
według wszelkiego prawdopo-
dobieństwa jest przetrenowany.
Dowodem na to jest między in-
nymi słaby wynik w biegu na
800 m w Berlinie.

Wydaje się, że szczytową for-
mę miał Potrzebowski w Mos-
kowie, gdzie ustanowił rekord
Polski na 800 m. Tutaj część
winy ponoszą i opiekunowie je-
go, którzy dopuścili do rekor-
dowej formy zbyt wcześnie. Jak
wiemy jednak osiągnięcie for-
my rekoradowej na ściśle okre-
ślony termin jest wielką sztuką
i nie da się osiągnąć na zawo-
lanie.

Należy jeszcze podkreślić, że
Potrzebowski brał udział w zbyt
wielu konkurencjach na mi-
strzostwach AZS we Wrocławiu.
Te „żniwa punktów” wy-
dały jak najgorszy owoc w po-
staci przetrenowania i słabsze w
okresie najważniejszych zawo-
dów już nie w skali Zrzeszenia,
lecz w skali państwowej.

Dlatego też, ze względu na
powtarzanie się tych faktów,
słuszne byłoby, ażeby częstość
i ilość startów naszej czołówki
sportowej była autorytatywnie
planowana i regulowana przez

sekcję lekkoatletyczną GKfF.
Wysłoby to z pewnością na do-
bre wielu zawodnikom.

Tak więc brak zespołowości,
pewne błędy taktyczne, wynika-
jące z małej ilości startów w sil-
nej konkurencji, zbyt wczesne
dojście do szczytowej formy Po-
trzebowskiego, złożyły się na to,
że nasi średniodystansowcy nie
uzyskali należytych sukcesów w
Berlinie.

Na pocieszenie należy dodać,
że wypadki takie nie są odoso-
bnione. Przecież wyeliminowa-
nie Cevony w przedbiegu na
800 m, jest dla Czechosłowaków
taką samą sensacją, jak wyeli-
minowanie Potrzebowskiego na
1500 m.

Wnioski wynikające z „zawo-
dów” w Berlinie byłyby nastę-
pujące:

Należy zawodników naszych
przyzwyczaić i wdrożyć do
pracy kolektywnej na trenin-
gu, a zwłaszcza na zawodach,
wykorzystując wybujały indy-
widualizm.

Klasę znacznie większą na-
ciśk, niż dotychczas, na zagad-
nienie taktyczne biegów śred-
nich, stawiając je na równi
z zagadnieniem uzyskania for-
my sportowej.

Zabronić zbyt częstego eksploa-
towania zawodników.

dr W. Bidorowicz

Ze sportu radzieckiego

Moskwa. W dalszych meczach o
puchar ZSRR uzyskano następujące
wyniki: w Leningradzie Moskiew-
skie Torpedo wygrało z drużyną
Leningradzkiego Instytutu Kultury Fi-
zycznej im. Lenina 1:0, w Baku Dau-
gawa z Rygi pokonała miejscowy
zespół Naftowicz 1:0, w Kownie Lo-
komotiw zwyciężył 3:0 drużynę
miejscowej fabryki obuwia. W tur-
nieju pozostało już tylko 45 drużyn.

Moskwa. Na zawodach lekkoatle-
tycznych Zrzeszenia Dynamo w
Moskwie, 16-letnia Turowa pobiła
3 rekordy juniorek ZSRR w bie-
gach: na 200 m — 25,4; 100 m —
12,0 i 60 m — 7,5.

Moskwa. W finale turnieju te-
nisowego o mistrzostwo Moskwy
Andrejew pokonał Korczagina 7:9,
6:3, 6:0, 6:1. Wśród kobiet tytuł mi-
strzowski zdobyła Borisowa, zwy-
cieżając w trzech setach mistrzy-
nię ZSRR Białowienko.

Charków. Na mistrzostwach lek-
koatletycznych Ukrainy ustano-
wiono szereg rekordów tej Republi-
ki. Rekord ZSRR w skoku wzwyż

dla pionierki pobiła 16-letnia Tomir-
ska, uzyskując 151 cm.

Moskwa. Sportowcy moskiew-
scy — studenci Uniwersytetu Mo-
skiewskiego — dla uczczenia Złotu
w Berlinie zorganizowali „propana-
dowy” raid kolarski na trasie Mo-
skwa — Odessa — Symferopol —
Moskwa. Kolarze przejechali już
połowe trasy — ponad 2 tys. km.
Po drodze w miasteczkach, wsiach
i kolchozach — uczestnicy raidu
wygłaszała porządki o III Świato-
wym Zlocie Młodych Bojowników o
Pokój w Berlinie.

Nowiny z Pragi

Praga. W Ostrawie odbył się bieg
na 3.000 m z przeszkodami o mi-
strzostwo CSR. Zwyciężył Tomis
(ATK) w czasie 9:38,0. Startowało
26 biegaczy.

Ostrava. Na lekkoatletycznych
zawodach młodzieżowych w Ostra-
wie 19-letni Vacek skoczył wzwyż
185 cm., w pchnięciu kulą Niemec
uzyskał wynik 14,97, a w skoku o
tyczce Nezmeszkal — 3,40 m.



Panamerykańska mistrzyni w skoku wzwyż, Jocinta Sandiford gratuluje zwycięstwa Czudinie. Na prawo Polka Maciejakówna, na lewo reprezentantka NRD — Preuss.
Foto Tobby — Berlin

Brązowy medal siatkarek już zapewniony

Berlin 14. 8. (tel. wł.). — Polskie siatkarki po wtorkowym zwycięstwie z Bułgarią 3:1 (15:11, 14:16 15:8, 15:10) zapewniły sobie zdobycie brązowego medalu.

Grały one częściowo w rezerwowym składzie (bez Zakrzewskiej i Gruszczyńskiej): English, Wojewódzka, Tomaszewska, Pogorzelska, Kubiakówna i Szczawińska, którą w ostatnich dwóch setach zastąpiła Hajecówna.

Bułgarki nie były groźnymi przeciwniczkami, jednak zdołały w drugim secie prowadzić 13:8 i mimo wyrównania przez nasze zawodniczki na 13:13 i potem na 14:14, wygrały tego seta.

Polki w meczu tym odzyskały już wiarę we własne siły i możliwości i potraktowały mecz z Bułgarią jako doskonały trening przed śródownym spotkaniem z ZSRR.

Do tego meczu, który był po-

czątkowo przewidywany jako finał turnieju (gdyby Polki nie przegrały z CSR), siatkarki nasze wystąpią w składzie: Zakrzewska, Gruszczyńska, English, Wojewódzka, Tomaszewska i Hajecówna. Ta ostatnia awansowała do pierwszej szóstki po b. dobrej grze z Bułgarią. Oczywiście w trakcie spotkania mogą być przeprowadzone zmiany.

W drugim meczu wtorkowym Związek Radziecki, grając w pełnym składzie z Czudiną na czele, pokonał bez trudu NRD 3:0. Siatkarki ZSRR potraktowały ten mecz b. poważnie, przygotowując się do meczu z Polską.

Tabela mistrzostw jest następująca:

1. ZSRR	3	3:0	9:1
2. Polska	3	2:1	8:4
3. CSR	3	2:1	7:5
4. Bułgaria	4	1:3	4:9
5. NRD	3	0:3	0:9

Drugie miejsce Polski w tej przedostatniej tabelce mistrzostw ulegnie zmianie, gdyż CSR, po nie ulegającym wątpliwości zwycięstwie nad NRD w środę, zdobędzie o jeden punkt więcej od Polek.

SIATKARZE PRZEGRYWAJĄ

W przeciwieństwie do siatkarek nasi siatkarze w walce o brązowy medal ulegli Bułgari 1:3 (13:15, 7:15, 15:2, 6:15). Zagrali oni dla odmiany znacznie gorzej niż w meczach z CSR i ZSRR, tracąc piłki w decydujących momentach przeważnie z własnych błędów. Nie umniejsza to sukcesu Bułgarów, którzy byli zdecydowanie lepsi, dysponując przede wszystkim silnymi, zaskakującymi ścigaczami już z pierwszego wystawienia.

W pozostałych meczach puli finałowej ZSRR pokonał Chiny 3:0 i CSR — Rumunię 3:0.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1. ZSRR	4	4:0	12:1
2. Bułgaria	4	3:1	9:4
3. CSR	4	3:1	9:5
4. Polska	4	1:3	7:9
5. Rumunia	4	1:3	3:9
6. Chiny	4	0:4	0:12

W środę Polacy walczą więc z Rumunią o czwarte i piąte miejsce — tym razem jednak z realniejszymi szansami na zwycięstwo niż w meczu z Bułgarią. Oprócz tego ZSRR gra z Bułgarią a CSR z Chinami.

(k. s.)

Po doświadczeniach berlińskich

Pilkarzy trzeba szkolić

Berlin (tel. wł.). Członek kierownictwa ekipy piłkarzy polskich w Berlinie — Szymkowiak — tak ocenia nasz zespół po przegranym meczu z CSR:

— Drużyna grała bardzo słabo. Najgorszy na boisku był Glimas, który spełniał rolę dwunastego zawodnika CSR. Grał on fatalnie i właśnie z jego winy padły niemal wszystkie bramki. Durniok w tej sytuacji nie mógł wiele zdziałać.

Z turnieju berlińskiego wynosimy tylko dwa pozytywne odkrycia: Szymkowiaka, który był bardzo dobry, zwłaszcza w meczu z CSR oraz Durnioka. Inni zawodnicy zawiedli. Glimas, Jaśkowski, Suszczyk przechodzą już od dłuższego czasu spadek formy, w Berlinie roz-

czarowali. Popiołek, grał inteligentnie, brak mu jednak szybkości.

Wnioski z batalii berlińskiej są proste: piłkarze muszą się szkolić i to w znacznie większym stopniu niż dotychczas. Musimy również zwrócić uwagę na lepszy dobór zawodników jeśli chodzi o warunki fizyczne. Piłkarz nowej kadry musi być wszechstronnym, doskonale zbudowanym sportowcem.

Drużyna nasza wyjedzie najprawdopodobniej z Berlina nieco wcześniej niż całość ekspedycji. Piłkarze muszą być szybciej w kraju, gdyż już 21 sierpnia wielu z nich startuje w ćwierćfinałach Pucharu Polski (w)

Koszykarki ZSRR bezkonkurencyjne Polacy zwyciężają Chiny 69:52

Berlin 14. 8. (tel. wł.). Koszykarze nasi zwyciężyli we wtorek Chińczyków po dobrej, interesującej i zaciętej walce 69:52 (35:21), zapewniając sobie tym samym piąte miejsce w turnieju na 10 startujących zespołów.

Punkty dla Polski zdobyli: Dąbrowski — 19, Niciński — 16, Feglerski — 13, Kamiński — 8, Wójtowicz — 5 oraz Markowski i Pawlak — po 4.

Chińczycy doskonale strzelali z dystansu i półdystansu, z trudnością jednak wobec dobrej gry Feglerskiego i Markowskiego przedostawali się pod kosz Polaków.

Dwa pozostałe mecze puli finałowej niezmiernie ważne dla ukształtowania się czołówek zakończyły się zwycięstwem ZSRR nad CSR 48:41 (32:20) i przewartościowaniem, wobec zapadających ciemności przy stanie 46:46, meczu Węgry — Bułgaria.

Spotkanie Bułgarów z Węgrami było niesłychanie emocjonujące i zażarte. Pierwsza połowa dała wynik 29:27, w normalnym czasie meczu był 44:44, po pierwszej dogrywce 46:46 i ten sam wynik utrzymał się również i po drugiej dogrywce. Trzecia i ewentualne

następne dogrywki odbędą się w środę.

W meczu ZSRR — CSR Czechosłowacy zdobyli się na doskonały finisz, zmniejszając w ostatnich minutach znacznie różnicę punktów.

1. ZSRR	4	4:8	309:137
2. Węgry	3	3:0	158:123
3. Bułgaria	3	2:1	154:179
4. CSR	4	1:3	204:205
5. Polska	4	1:3	165:261
6. Chiny	4	0:4	192:277

W KOSZYKÓWCE kobiece: zakończono we wtorek rozgrywki. Tytuł akademickiego mistrza świata i złoty medal zdobył ZSRR, srebrny medal i tytuł wicemistrzowski Węgry, trzecie miejsce i medal brązowy CSR. Polska zajęła piąte miejsce.

Nasze koszykarki przegrały w ostatnim swoim meczu z CSR 25:52 (5:30), nawiązując równą grę — jedynie w drugiej połowie. Oprócz tego ZSRR zwyciężył Bułgarię 82:26 (47:10) a Węgry — Finlandię 111:12 (83:4).

1. ZSRR	4	4:8	309:137
1. ZSRR	6	6:0	424:101
2. Węgry	6	5:1	347:153
3. CSR	6	4:2	302:164
4. Bułgaria	6	3:3	354:221
5. Polska	6	2:4	197:261
6. Finlandia	6	1:5	33:616
7. Włochy	6	0:6	0:12

Sukces gimnastyczek ZSRR Polki na 6 miejscu

BERLIN. 14. 8. (tel. wł.). — Ostatni dzień zawodów gimnastycznych nie przyniósł naszym reprezentantom spodziewanych sukcesów. Mimo bardzo dobrej postawy całej drużyny, gimnastyczki nie zdołały odrobić straconych w poniedziałek punktów. Kontuzja i wycofanie z zawodów Heleny Rakoczy znacząco osłabiło nasz zespół i pozbawiło medalu w konkurencji indywidualnej.

Bezapelacyjne zwycięstwo odniosły zawodniczki radzieckie, za mając we wszystkich niemal konkurencjach pierwsze miejsce. Jedynie w ćwiczeniach wolnych, dzięki wspaniałemu wykonaniu układów dowolnych, za które otrzymała najwyższą możliwą notę 10 pkt., wyszła na czoło Węgierka Korondi.

Najlepsza z zawodniczek radzieckich Poduzdowa w ćwiczeniach wolnych otrzymała również ocenę 10 pkt. prezentując bezbłędną wykonanie najtrudniejszych elementów.

Zwycięstwo w konkurencji indywidualnej zdobyła Zofia Poduzdowa zdobywając 78,70 pkt. na 80 możliwych. Druga — Gorochowska, miała 78,45 pkt. Wyniki te najlepiej świadczą o wielkiej klasie reprezentowanej przez zawodniczki radzieckie.

Polki w ostatnim dniu zawodów wypadły po pechowych startach w poniedziałek zupełnie dobrze. Najlepsza z nich

Wilkówna dostała za ćwiczenia wolne i na równoważni 9,65 i 9,25 pkt. Inne nasze reprezentantki osiągały równie dobre wyniki, tak, że w ostateczności w obu konkurencjach było po sześć ocen ponad 9 pkt. Jednak inne zespoły również ćwiczyły dziś bardzo dobrze i nie udało nam się wyprzedzić ani NRD ani Rumunii. Jednak utrzymanie niewielkiej różnicy punktowej przy znacznym osłabieniu drużyny, w której startowało przecież tylko 7 zawodniczek, należy uznać jako sukces młodego zespołu.

Wyniki:

drużynowo 1) ZSRR — 456,55 pkt.; 2) Węgry — 460,70; 3) CSR — 449,70; 4) Rumunia — 439,25; 5) NRD — 434,00; 6) Polska — 432,80; indywidualnie: 1) Poduzdowa, ZSRR — 78,70; 2) Gorochowska, ZSRR — 78,45; 3) Korondi, Węgry — 77,85; miejsca Polek: 22) Wilkówna — 73,85; 30) Świeży — 71,80; 30) Marciniak — 70,40;

wyniki indywidualne w poszczególnych konkurencjach: skoki: 1) Poduzdowa, ZSRR — 19,55; 2) Czugieli, ZSRR — 19,50; 3) Gulgas, Węgry — 19,45; kółka: 1) Czugieli, ZSRR — 19,90; 2) Gorochowska, ZSRR — 19,80; 3) Poduzdowa, ZSRR — 19,65; równoważnia: 1) Poduzdowa, ZSRR — 19,65; 2) Gorochowska, ZSRR — 19,60; 3) Ustienkowska, ZSRR — 19,50;

wolne: 1) Korondi, Węgry — 19,85; 2) Poduzdowa, ZSRR — 19,85; 3) Gulgas, Węgry — 19,80;

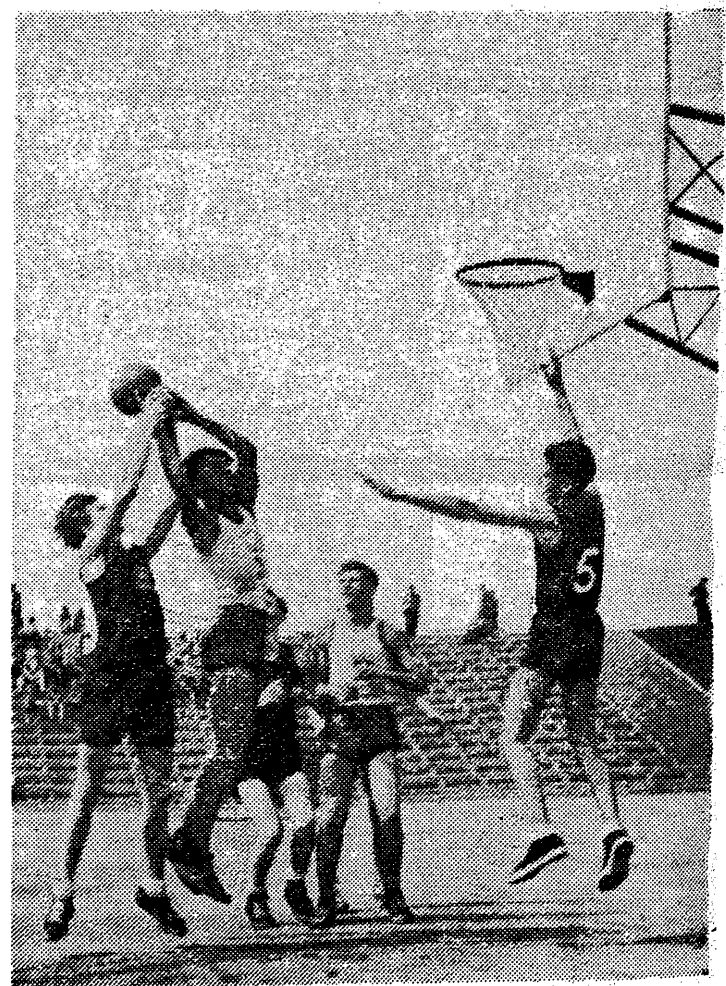
W zawodach męskich dotychczasowa punktacja drużynowa przedstawia się następująco: 1) ZSRR — 528,20; 2) Bułgaria — 469,25; 3) CSR — 450,20; 4) NRD — 424,65;

3 złote medale Węgrów w finałach tenisa

Berlin (tel. wł.). W finałowych rozgrywkach tenisowych Węgry zdobyli trzy złote medale. W grze pojedynczej mężczyźni Vad (Węgry) pokonał Birkasa (Węgry) 6:4, 6:3, 6:4, w grze podwójnej kobiet Koermeczy —

Vad (Węgry) pokonał Hallbauer — Ennichi (NRD) 6:3, 6:3, a w grze mieszanej Vad — Koermeczy (Węgry) zwyciężyli Sturm — Hallbauer (NRD) 7:5, 6:1.

Finał gry podwójnej mężczyzn odbędzie się 15 bm.



Moment z pierwszego meczu naszych koszykarzy w Berlinie, w którym Anglicy zeszli z boiska pokonani 7:92. Na zdjęciu Wójtowicz w wysoku i Niciński w walce o piłkę pod koszem Anglików.

Foto E. Maennicke — Berlin